

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnieniem do domu 2 marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 513.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Zawieseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Reklamowanie zwracamy.

File Recklinghausen, Herderstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Friedrich-Karlstr. 25.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Na sierpień i wrzesień

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośnieniem

1 mk. 48 fenygów

U roznosicieli płaci się 70 fenygów miesięcznie już z odnośnieniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzymać każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Napaści na Polaków.

Siadanie na dwóch stołkach bywa wygodne ale czasami spada się przytem pomiędzy stołki i skręca kark. O tem przekonywają się na każdym kroku żydzi na ziemi polskiej. Pod panowaniem rosyjskiem udawali oni wobec Polaków, że się czują Polakami a wobec rządu chcieli uchodzić za patriotów rosyjskich i krzewicieli rosyjskiego języka. Polacy przeważnie im wierzyli i zachwycali się powiastkami o kochających Polskę Berkach i Janklach. Z wszystkich „ustępstw”, wyjednanych dla Polski przez Aleksandra Wielopolskiego przed 65 laty, najdonioślejszem w skutkach okazało się nadanie żydom w Królestwie zupełnego równouprawnienia z ludnością chrześcijańską w czasie, kiedy w całej Rosji żydów okrutnie prześladowano i wydłano z gubernij rdzennie rosyjskich. Zalewali więc żydzi rosyjscy Polskę coraz więcej, ale przybywali jako wrogowie ludności miejscowej i jej języka, a pielęgnowali i krzewili język swoich prześladowców w nadziei, że w ten sposób usposobią rząd rosyjski przychylnie dla żydostwa.

Kiedy wybuchła wojna światowa i wojska austriacko-niemieckie wtargnęły głęboko do Królestwa, zapomnieli żydzi o swoim patriotyzmie rosyjskim i zaczęli o celach zjednia sobie zwycięzców, bądź też przez żądę zysku zaczęli objawiać wielką przychylność dla nieprzyjaciół Rosji a przede wszystkim występować jako dostawcy żywności dla wojsk niemieckich i austriackich. Równocześnie zaczęły się pojawiać w liberalno-żydowskich gazetach w Wiedniu i Berlinie a szczególnie w wydawanym przez żyda Mossego dzienniku „Berliner Tageblatt” listy polowe i korespondencje sprawozdawców wojennych, wystawiające żydów, że w przeciwieństwie do ludności polskiej sprzyjają i pomagają Niemcom. „Wiarus Polski” zaraz zwrócił uwagę na prawdopodobne skutki takich niefortunnych pochwał a i żydzi obawiali się kary za swoje postępowanie na wypadek powrotu Rosyan. Pewien niemiecki poseł do parlamentu i szef oddziału, dowożącego żywność dla wojska, na zapytanie żydowskich dostawców, co będzie, kiedy powrócą Rosyanie, odpowiedział wręcz: „Jeśli was dostaną, to was z pewnością powieszają”.

Tak się też niejednokrotnie stało,

bo każda armia karze wspieranie swoich przeciwników jako zdradę wojenną. To mogło tak dobrze spotkać Francuzów nad rzeką Marne, Niemców w Prusiech Wschodnich i Rusinów w Galicyi, jak spotyka żydów. Za powieszonymi za zdradę rodakami nie ujmują się ani Francuz ani Niemiec ani Rusin, bo każdy, kto wdaje się z wojskiem najezdniczem, czyni to na własną odpowiedzialność i na własne ryzyko. Tylko żydowski dostawca wszystkich wojujących w Polsce armij nie chce widocznie ponosić ryzyka ani jako jednostki ani jako społeczeństwo. Nie mogąc wskrzesić powieszonych przez Rosyan współplemieńców chcą przynajmniej żydowskiemu społeczeństwu na ziemi polskiej zjednać współczucie wolnomysłnych Rosyan i narodów zagranicznych, głosząc na obu półkulach, że żydzi są niewinnymi barankami a tylko niegodziwi Polacy oskarżają ich fałszywie przed Rosyanami.

Z takim zarzutem wystąpił nawet „Berliner Tageblatt”, ten sam, który mimo tak smutnych doświadczeń, w dniach ostatnich ogłosił, że chłopcy syberyjscy nie chcą iść na wojnę, ponieważ jeńcy niemieccy opowiedzieli im o strasznym marnowaniu żołnierzy przez wódzów rosyjskich. Niech dowie się o tem rząd rosyjski i ograniczy jeńcom swobodę ruchu, a „Berliner Tageblatt” znów gotów ogłosić, że Polacy jeńców niemieckich zadenuncjowali.

Wogóle żydzi mają do Polaków dziwne pretensje. Żyd w Anglii mówi po angielsku, we Francji po francusku, w Niemczech po niemiecku, na Węgrzech po węgiersku, a w Czechach po czesku i zalicza się do narodu, którego język przyjął. Tylko żydzi w Polsce od lat tysiąca mieszkający nie chcą mówić po polsku ani być Polakami lecz używają mowy swoich odwiecznych prześladowców, a pod względem narodowości chcą być albo tylko żydami albo przedewszystkiem żydami. Mimo to żądają od Polaków, aby stawiali karku za żydów i odrzucali wszelkie prawa obywatelskie w państwie rosyjskiem, dopóki tych praw w równej mierze nie otrzymają żydzi. Z takim żądaniem występują żydzi przedewszystkiem w sprawie samorządu miejskiego w Polsce pod panowaniem rosyjskiem.

Rozsądny Polak nie będzie żądał od żyda, aby się czuł Polakiem, kiedy żyd woli zaliczać się do narodowości żydowskiej. Rozsądny Polak nie oburza się też na żydów, że pomiędzy sobą rozmawiają żargonem lub innym językiem, który im się podoba, jak nie oburzali się Polacy nigdy na kolonistów niemieckich w Polsce o to, że rozmawiali pomiędzy sobą po niemiecku, bo Polak jest zwolennikiem swobody osobistej pod każdym względem a przede wszystkim pod względem języka. Ale nawzajem powinni żydzi w Polsce pogodzić się faktem, że nie są Polakami ani bliźsi ani miłsi od kolonistów niemieckich i że Polacy na ziemi polskiej dbać są zniewoleni przede wszystkim o interesy żywiołu polskiego a obronę interesów żydowskich pozostawiać żydom.

Na to nie poradzi ani „Berliner Tageblatt” w Berlinie, ani Brandes w Danii ani nawet Bernstein w Ameryce. Mogą oni zohydzić Polaków i przez to im szkodzić w opinii innych narodów, ale żydom na ziemi polskiej przez to nie pomogą.

„Opróżnienie” Warszawy z ludności.

Ciągle czytamy w gazetach o tak zwanej ewakuacji czyli opróżnieniu Warszawy z ludności cywilnej. Jak to „opróżnianie” wygląda, przekonają się można z tego, co „Gazeta Warszawska” donosi w numerze z dnia 15 czerwca:

Z powodu ostatniego rozporządzenia zwierzchniego wodza, oberpolicmajster miasta Warszawy polecił komisarzom cyrkulowym rozpocząć niezwłocznie sprawdzenia ksiąg ludności w celu ułożenia listy osób, które przybyły do Warszawy od dnia 15 lipca 1914 roku do chwili obecnej bez względu na płeć i wiek. Po ułożeniu tych spisów komisarze cyrkulowi sporządzać mają z nich oddzielny wyciąg osób, złożonych z następujących kategorii, podlegających pozostawieniu w Warszawie:

- 1) mających niewątpliwą dowód pozostawiania na służbie państwowej, nie wyłączając osób, pracujących z wolnego najmu w instytucjach rządowych;
- 2) osób, które przedstawiły także dowody, iż mają w Warszawie określone zajęcie zawodowe, dające sposób do życia im i ich rodzinom;
- 3) osób, które okazały także dowody, że ich służba i rodzaj zajęcia pozostają w bezpośrednim stosunku z wojskami, instytucjami wojskowymi, przyczem osoby te winny wyjednać specjalne zaświadczenie od osób, korzystających z praw naczelników dywizji, z ich podpisem i pieczęcią;
- 4) osób, które udowodnią również, iż zmuszone były przybyć do Warszawy skutkiem okoliczności wojny, z okręgów wojennych (t. zw. zbiegów).
- wreszcie 5) osób, należących do składu rodzin, osób pozostających na służbie wojskowej w armiach frontu i w zarządach tychże, i o ile osoby te posiadają specjalne zaświadczenia na prawo zamieszkania w Warszawie, wydane przez naczelników sztabów armii frontu, armii fortecy i okrętów, naczelnika kancelaryi, głównego naczelnika zaopatrywania, kancelaryę generał-gubernatora, naczelników gubernii, wchodzących w obręb frontu i oberpolicmajstra.

Po ułożeniu wyciągu osób powyższych kategorii, komisarze cyrkulowi doręczają osobom pozostałym specjalne awizy o niezwłocznym wyjeździe poza granice miasta i przedmieść, uprzedzając o surowej odpowiedzialności za niewykonanie rzeczonych rozporządzeń. Powód do niezastosowania się do powyższego rozporządzenia może dać tylko ciężka choroba, stwierdzona świadectwem lekarskiem. Skargi na niewłaściwe stosowanie rozporządzenia co do wyjazdu względem poszczególnych osób winny być podawane do generał-gubernatora. Porządek powyższy stosowany będzie na przyszłość względem osób, które przyjadą do Warszawy, z wyjątkiem tych, które stale zamieszkiwały do dnia 14 lipca 1914 roku i wyjeżdżały do innych miejscowości tylko na pewien czas. Właścicieli domów, hoteli, pokojów umeblowanych, domów zajezdnych, rządów, osoby prowadzące meldunki i stróżów domów polecono uprzedzić, iż za zakomunikowanie fałszywych danych w celu dopomoczenia mieszkańcom do uchylenia się od rozporządzenia zwierzchniego wodza naczelnego, stosowane będą jak najsu-

rowsze kary według praw stanu wojennego.

Własności prywatne w Królestwie Polskiem pod władzą Niemców.

W dzienniku rozporządzeń niemieckiej administracji cywilnej dla Polski z dnia 16 bm. znajdujemy rozporządzenie dotyczące przymusowej administracji przedsiębiorstw. Pierwszy paragraf traktujący o zakresie, jaki to rozporządzenie obejmuje, powiada:

Prezydent administracji cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły ma prawo zarządzić na rachunek osób interesowanych administrację przymusową takich przedsiębiorstw:

1. które są sprowadzone lub dozorowane z zagranicznego kraju nieprzyjacielskiego,
2. przy których przynajmniej w jednej trzeciej części mają udział w kapitale, dochodzie lub kierownictwie poddani kraju nieprzyjacielskiego,
3. których działalność w najważniejszych częściach odbywa się w zagranicznym kraju nieprzyjacielskim,
4. których zatrzymanie lub puszczenie w ruch leży w interesie rzeszy niemieckiej lub obszarów zajętych przez wojska niemieckie w Polsce rosyjskiej,
5. których działalność sprzeciwia się publicznym interesom rzeszy niemieckiej, albo takowym czelodzi.

Zastosowanie powyższych przepisów jest dozwolone, jeżeli zajdzie choćby jeden z wypadków wymienionych pod nr. 1 do nr. 5.

W myśl niniejszych przepisów uważa się za równe z przedsiębiorstwem filie, agentury, składy towarów, jako też nieruchomości.

Przepisy niniejsze obowiązują w takich wypadkach, w których celem zakrycia udziału podsunęto osoby nie należące do zagranicznego kraju nieprzyjacielskiego.

[Ewentualnie zmiany w kierownictwie lub w udziale co do kapitałów, dochodów, lub prowadzenia przedsiębiorstwa, które mają po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia, nie wykluczają możliwości zastosowania niniejszego rozporządzenia.

Prezydent administracji cywilnej rozstrzyga ostatecznie z wyłączeniem drogi prawnej.

Paragraf czwarty:

Podczas trwania administracji ustają w przedsiębiorstwie prawa właścicieli, jako też prawa wszelkich innych osób i czynników w stosunku do przedsiębiorstwa. Odnosi się to zwłaszcza do praw walnych zebrań, rad administracyjnych i innych organów stowarzyszeń wszelkiego rodzaju.

Za przyzwoleniem prezydenta administracji cywilnej zawiadowcy przekazać mogą innym osobom, mianowicie dotychczasowym urzędnikom przedsiębiorstwa, swe prawa co do podejmowania niektórych czynności przedsiębiorców itp.

Urzednicy przedsiębiorstwa winni udzielać wszelkich objaśnień zawiadowcy, oraz wydać wszelkie księgi, papiery, klucze, towary i inne wartości przedsiębiorstwa, jakoteż wykonywać swą pracę według wskazówek zawiadowcy. Reszta paragrafów, których jest 10,

mówi o sposobie administracji, Karach za przekroczenia powyższych przepisów.

Przepisy te zwracają się zarówno przeciw Francuzom, Anglikom i Belgom, którzy umieścili kapitały w przemyśle polskim, jak przeciw mieszkańcom Królestwa, którzy przed najazdem austriacko-niemieckim cofnęli się do Warszawy lub w głąb Rosji, albo też bawili w Szwajcaryi, Danii, Szwecyi lub innem państwie neutralnem.

Polska.

Z Warszawy.

„Rjecz” z dnia 9 bm. donosi, że na telegram dziękczynny wysłany do cara przez polskich członków komisji polsko-rosyjskiej obradującej w sprawie autonomii dla Królestwa Polskiego, odpowiedział telegraficznie na ręce prezesa komisji, Goremykina, wyrażając życzenie, by obrady wydały wynik, jaknajkorzystniejszy na korzyść Polski.

„Rjecz” donosi, że rosyjskie ministerstwo oświaty stawia wniosek do rady ministrów o wyasygnowanie 100000 rb. na wydatki konieczne w celu utrzymania pamiątek polskiej kultury w Królestwie Polskiem. Komisya ministeryalna radząca nad tem, w braku pewnych określonych danych, na które mianowicie pomniki i jakie pamiątki suma ta jest potrzebna, uchwaliła wyasygnować na razie tylko 10000 rubli i na utrzymanie pomników w Galicyi i na Bukowinie 6000 rubli. Przedstawiciel ministerstwa oświaty domagał się wyasygnowania 25000 rubli.

Z Radomia donosi „Gaz. Rad.”: Rząd gubernialny radomski ogłasza listę osób, zamieszkałych w gubernii Radomskiej, których majątki ulegają sprzedaży przymusowej na zasadzie prawa z dnia 21 lutego rb. Ogółem sprzedaży w ciągu sześć miesięcy od dnia ogłoszenia podlega w cyfrach okrągłych 4934 morgi ziemi, stanowiące 99 numerów hipotecznych i należących do 91 właścicieli, 100 domów mieszkalnych, 148 zabudowań gospodarczych, 2 zakłady przemysłowe i 1 handel.

Na ręce rosyjskiego ministra skarbu złożono wiele podań od poddanych austriackich i niemieckich, właścicieli majątków rolnych w Królestwie z prośbą o wyłączenie ich posiadłości z szeregu majątków, podlegających likwidacji na zasadzie prawa z dnia 15 lutego rb.

Petenci zaznaczają, że prawo o likwidacji niemieckiej własności rolnej bynajmniej nie miało na względzie ograniczenia polskiej własności rolnej.

Ministerjum spraw wewnętrznych w odpowiedzi na prośby te komunikuje — jak donosi „Goniec Włóczny” — iż niema prawa czynić wyjątków a odpowiednie podania składać należy na imię Najwyższe.

Śmierć kapłana od granatu.

Z Baligrodu donoszą: Proboszcz baligrodzki ks. Peczek zginął od granatu, który padł na plebanie i zabił go w w mieszkaniu. Wśród gruzów i zgłiszcz plebanii znaleziono zacinętego kapłana polskiego, który znalazł śmierć na posterunku wśród strasznych mąk, trwających kilka godzin.

Ze Lwowa.

Do Krakowa nadszedł „Kur. Lwowski” z dnia 12 lipca, w którym znajduje się szereg informacji o życiu lwowskim w dniach ostatnich.

W sprawie wypłaty zaległych płac funkcyjaryuszom państwowym poczyniono szereg zarządzeń. Każdy mający prawo do poboru pensyi lub emerytury, ma wykazać, czy w czasie inwazyi brał jaką zaliczkę na pensyę. Na podstawie potwierdzenia, wydanego przez przewodniczącą komisji, która zaliczek udziela, udaje się do likwidatury i otrzymuje należną sobie rentę.

We Lwowie zarządzono, że każdy musi meldować się u władz i otrzymać legitymacyę. Mając potrzebne dokumenty, uzyskuje w policyi poświadczenie tożsamości na fotografii. Ponieważ wiele aktów i dokumentów uległo w czasie inwazyi zniszczeniu, więc n. p. do zawarcia małżeństwa przy braku metryki można uzyskać dyspensę od przedkładania tego dokumentu, wnosząc podanie do magistratu, który przedstawi je namiestnictwu. W razie, jeśli metryki znaleźćby nie można, wówczas wnosi się tą samą drogą podanie o imatrykulacyę aktu urodzin, ślubu, lub śmierci danej osoby. Podać należy wszelkie szczegóły odnoszące się do danego faktu, oraz świadków, którzy pod przysięgą stwierdzą prawdziwość przytoczonych okoliczności.

Generał major Rima, komendant twierdzy we Lwowie, ma być powołany na front. Obowiązki komendanta ma objąć, jak słychać, generał Letowsky. — Komisarz rządowy radca Grabowski będzie pobierał 20 tysięcy koron rocznie, jego zastępcy po 12 tysięcy. — Wie-

bliższych i słuszniejszych skrzywdził spadkobierców.

A im pilniej zagłębiał się w cały skład rzeczy, tem wyżej wzmagal się jego niepokój.

Zdawało mu się, że mimo swej wiedzy i woli popełnił jakiś występki w tej sprawie. Nie powinienże był sam z siebie wpaść na podobną myśl i nie stawiać się dobrowolnie narzędziem obcego pokrzywdzenia? Wszakże od samego początku nie mógł wytłomaczyć sobie żadną miarą, jakiemu przypadkowi miał zawdzięczać swoje szczęście niespodziewane.

Starościc nie widział go nigdy w życiu i z ojcem jego w żadnych bliższych nie zostawał stosunkach.

Skądże więc nagle przyszło mu wydziedziczać bliższych swych spadkobierców a całą fortunę zlewać na nieznajomego imiennika?

Zresztą w całej okolicy, w całym nawet kraju starościc uchodził za dziwaka, za wariata. Nie powinnoż było to samo już posłużyć za ważną wskazówkę nowemu spadkobiercy i odstrącić go od objęcia spuścizny?

Czy zgadzał się z honorem i sumieniem czekać tak długo, aż ktoś inny wystąpi z dowodami, że objęta w posiadanie spuścizna jest nabytkiem nieprawym i niesłusznym?

Bijąc się z takimi i tym podobnymi myślami, upadł szlachetny młodzieniec zupełnie na duchu. Trapiły go przesadnymi skrupułami sumienia i honoru, nie śmiał już ani wątpić, że podniesione zarzuty są zupełnie słuszne.

— Nie mogę się ludzi dłużej — poszepnął z gorczą sam do siebie — korzystać niegodnie z obłakania i umysłowej nieprzytomności człowieka, który z dziecinnych jakichś powodów za-

kszość szkół ludowych, wydziałowych i średnich zarządziła wpisy z d. 1 lipca.

Policya weszła w pełne urzędowanie; prawie wszyscy dawniejsi komisarze i agenci wrócili do miasta. Inspekcya policyjna znajduje się przy ul. Jachowicza, dyrekcyja, z radcą Reinlen-derem na czele, w gmachu izby handlowej przy ulicy Akademickiej. Lwowska Gazeta Codzienna z dnia 12 lipca donosi, że przedstawiciele N. K. N. udali się do komendanta miasta gen. Rima, i zwrócili jego uwagę na szerzące się w mieście donosicielstwo. Pan komendant oświadczył, że zarządził wszystko, by donosy te były ściśle badane, a złożył we nie uchodziły bezkarnie.

Polityka.

Spekulacje bułgarskie a Rosya.

Gazety rosyjskie oburzają się na niedzięczność Bułgaryi. Liberalne „Bierzewoje Wiedomości” piszą: Wszystkim nam znany jest dobrze realizm bułgarski; ale wywody urzędowego dziennika „Narodni Prawa”, wyrażone w jubileuszowym dniu 29 czerwca idą w kierunku realistycznym dalej, niż dozwolone granice. Wywody te byłyby przez nas pominięte obojętnym milczeniem, gdyby miały odcień wyłącznie teoretyczny. Ale w danym wypadku łatwo jest stwierdzić ich umysłowy aktualny charakter; stanowią one jak gdyby bezpośrednią odpowiedź na ostatnie propozycye mocarstw sprzymierzonych w Sofii.

Organ urzędowy obwieszcza, że Bułgarya nie powinna zawierać żadnych przymierzy bez stanowczych gwarancji. — Bułgarya nie może bezsensownie, „dla jakichś ogólnikowych sentymentalnych idei” wydatkować swą potęgę wojenną. Przedewszystkiem „przed rozpoczęciem tego wydatkowania sił wojennych powinna zrealizować swoje ideały narodowe, ponieważ wierzyć nikomu nie podobna; tylko ta wiara ma wartość, która poparta jest siłą realną i nienaruszoną.

Jeśli przetłumaczyć tę filozofię dyplomatyczną na język codzienny, to wykryje ona nam wszystkie tajniki psychologii zwolenników Radostawowa. Sprzymierzeńcy nie dają Bułgaryi żadnych gwarancji pozytywnych w postaci np. okupacji pożądaných terytoriów; zaufać ich siłom wojennym jest rzeczą ryzykowną; co się dotyczy tradycyjnemu — historycznemu związkowi z Rosyą — to jest

pomniął o swych bliższych krewnych. Wyciągnął rękę po cudzą własność i używał jej bez troski i wyrzutów sumienia...

I wstrząsł się cały, a głowę z boleścią pochylil na piersi.

— Czemże się usprawiedliwie w oczach świata?... Mogę powiedzieć, że dopuściłem się tego mimo wiedzy i woli... Nie obijał się ustawicznie o moje uszy, że nieboszczyk był dziwakiem i wariatem?... Dla czegoż nie powstrzymałem mej zaborczej ręki i nie starałem się z własnego popędu sprawdzić lub zbić naprzód tego zarzutu? ...

I w tej chwili biedny Juliusz z głębi serca złorzeczył świetnemu losowi, którego mu do tej chwili zazdrościł świat cały.

I nagle duszno mu się zrobiło w przepysznych ścianach pałacu, jakieś ciężkie brzemie przytłaczało mu piersi, chciał wybiec na dziedziniec i zebrać myśli pod tchnieniem świeżego powietrza,

— Muszę starać się naprawić mój błąd niegodny — mruknął. — Lepiej późno niż nigdy.

Postąpił spiesźnie ku drzewom, ale nagle cofnął się napowrót.

W progu pojawił się niespodziewanie pan mandataryusz.

— Pan Gagolewski! — poszepnął i zdziwiony wzruszył ramionami.

Zacny mandataryusz niezwykająn miał minę. Zgarbiony i skurczony we dwoje, kłaniał się nisko a wyglądał strasznie jakoś niepewny siebie.

— Pan dobrodzieju daruję — zaczął bełkotać ledwie zrozumiale — że ośmielałem się jeszcze naprzykrzać panu dobrodziejowi, ale ufny w jego szlachetność charakteru...

to tylko „niepotrzebny sentymentalizm”, o którym „ludziom poważnym” nie wypada wcale mówić.

Birż. Wied. kończy następującem charakterystycznym zdaniem. „Wszystkie te rozważania realnych polityków bułgarskich nie prędko będą przez nas zapomniane, niezależnie od dalszego przebiegu wypadków!”

Z stron ojczystych

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Gdańsk. Ministerstwa wojenne i rolnicze oddały izbie rolniczej dla Prus Zachodnich do użytku spora ilość nowych maszyn na żniwa, zaaresztowanych w Antwerpii. Sprzedają tych maszyn polecono hurtownemu towarystwu rolniczemu w Gdańsku.

Jablonowo, pow. starogardzki. Po między Starogardem a Jabłowem przejechał pociąg powózkę posiadziela Leona Balewskiego z Nowejcerkwi. Wóz został roztrząskany a konie zabite. B. zaskoczył z woza wczas i uszedł cało.

Nowacerkiew, pod Pelpinem. Posiadłość sołecką objętości 300 mórg nabył za 140 000 marek pan Stanisław Myklas.

Starogard. Przed tutejszą izbą karną toczył się proces w sprawie nie szczęścia kolejowego, jakie się wydarzyło na dworcu tutejszym dnia 23 marca br. Sąd skazał kierownika lokomotywy Płenniga z Piły na 9 miesięcy więzienia.

Świecie. Podczas ostatniej burzy uderzył grom w domu mieszkalny posiadziela Meiera w Brzeźnie pod Pruszcem i zniszczył dach i sufit pokoju, nie zapalając jednakże domu.

Toruń. W H. uderzył piorun w dom kolonisty Wilkego. Dom zaczął płonąć, lecz ogień szybko ugaszono.

Z Księstwa Poznańskiego.

Bydgoszcz. Z okólnika bydgoskiej dyrekcyi kolei wynika, że w ostatnim czasie popełniono kradzieże na licznych małych dworcach. Złodziejom powiodło się wtargnąć do niezamkniętych ubikacji, zabrać pieniądze i zniknąć nie spostrzeżenie. Wobec tego dyrekcyja wzywa zawiadowców kas, aby byli prze zorniejszymi.

Poznań. Spustoszenia i szkody, wyrządzone przez sobotnią nawałnicę, były większe, niż pierwotnie przypuszczano. Tama Garbarska jako i most kolejowy blisko Kernwerku zawalone

— Cóż to się stało? — zawołał Juliusz, nie pojmując nic jak w rogu.

— Oddalony bez wszelkiego poprzedniego uwiadomienia, pod zimę, w ciągu roku...

— Kto pana oddala?

Teraz znowu mandataryusz wybałuszył oczy z zdziwienia.

— Jakto? pan dobrodzieju nie wie o niczem?

Juliusz wzruszył ramionami.

— Pan Kat... pan Czorgut oddał mię w imieniu pana dobrodzieja.

— W mojem imieniu? Za co?

Mandataryusz odetchnął łatwiej i jakoś silniej rozparł się w nogach.

— Ktoś mię denuncyował — rzekł, głowę przykrywiając na bok — że wystąpiłem jako świadek w procesie p. Zachlewicza.

Juliusz rzucił się gwałtownie, mandataryusz przykucał na nowo.

— Jakto pan już świadczyłeś?

— Musiałem... sąd mię zaważwał...

kazał przysięgać, samą tylko szczerą zeznawałem prawdę — jakąś się niewiną przybierając minę.

Juliusz zachnął się niechętnie.

— Katylinie nie miał prawa oddalać pana z obowiązku.

— Nie miał? — powtórzył skwapliwie mandataryusz i wyprostował się w całej postaci.

— Gdzie jest teraz pan Czorgut ...

— Popędził z listem Zachlewicza do Orkizowa a ja tymczasem postanowiłem udać się do pana dobrodzieja.

Jak widzimy, przebiegły mandataryusz przekonał się, że groźny przeciwnik w inną pomknął stronę, postanowił pospieszyć co tchu do Juliusza i upomnieć się o zapłatę i ordynaryę za rok cały.

Ciąg dalszy nastąpi.

Walery Eoziński.

Zaklęty dwór

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Część dziewiąta.

Juliusz.

Kiedy Katylinie jak szalony pędził do Orkizowa i za jednym zamachem do zawziętej z dumnym magnatem gotował się walki, na zupełnie inny tor wstąpiły tymczasem rzeczy w Oparkach.

W godzinę po wyjściu hrabiego otrzymał Juliusz z rąk woźnego sądowe uwiadomienie o wytoczonym procesie.

Pan komornik Dezyderyusz Gramarski zapowiadał swój rychły przyjazd na komisye, a sprzedając o wszystkich skutkach, jakie może pociągnąć za sobą unieważnienie testamentu starościca, wzywał dotychczasowego spadkobiercę, aby ze swej strony gromadził wszelkie zarzuty i dowody przeciwe.

Otrzymałszy tę niespodziewaną wiadomość, stanął Juliusz jak piorunem rążony.

Nie przestraszył się bynajmniej, że w jednej chwili może utracić cały majątek i wrócić do dawnego ubóstwa, ale drżał cały na samą myśl, że majątku tego używał bez troski po dzień dzisiejszy. Nie o przyszłość, ale o przeszłość chodziło zacnemu młodzieńcowi.

Podniesione zarzuty mogły być w samej rzeczy słuszne, a w takim razie okazywała się prawna jego na pozór sukcesya tylko niesłusznem urosczczeniem. Cała spuścizna należała właściwie do kogo innego, a on korzystał tylko z nieszczęsnego przypadku, który

zostały masami ziemi, które nanosiła woda z ulewnej deszczu. Przy ulicy Wieżowej wichur zwałował duże akacje, przy ul. Jadwigi piorun uderzył w maszt kolei elektrycznej.

Pod Gołecinem uderzył piorun w jadącą powózkę i zabił na miejscu siedzącego w niej żołnierza, drugiego zaś, który siedł obok woza, ciężko poranił.

Rawicz. W zeszły wtorek kupił pewien handlarz od jakiegoś „gospodara” konia, za którego zapłacił miał około 1200 mk. Chcąc zakupić więcej koni, dał gospodarzowi tysiąc marek zadatku i poszedł w inną stronę rynku. Kiedy później wrócił, aby zabrać kupionego konia, nie znalazł ani konia ani jego właściciela.

Mogilna. Na dworcu tutejszym dostał się pewien urzędnik pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Powodem wypadku była lekkomyślność, gdyż urzędnik zeskoczył z pociągu, będącego już w pełnym biegu, i przytem upadł.

— Śmiałego rabunku dopuścili się trzej młodociani włamywacze, którzy nawiedzili skład p. Zaczynskiego i nakradli tamże gotówki i towaru za jakieś 200 marek. Policji udało się wyśledzić opryszków i wziąć pod klucz.

Skoki. W sobotę wieczorem przechodziła silna burza nad naszą okolicą. W pobliżu Roszkówku uderzył piorun w stodołę gospodarza W. Bocheńskiego i obrócił w oka mgnieniu całe gospodarstwo t. j. stodołę, chlewy i dom wraz z całym dobytkiem w perzynę. Budynki były nisko ubezpieczone — straty oczywiście są wielkie.

Ze Śląska, czyli Staropolski.

Bytom. Pewien landwierzystwa, nazwiskiem Marketon z Lipin na Górnym Śląsku, walczący na zachodzie, dostał się będąc rannym, do niewoli francuskiej. W szpitalu według zwyczaju, umieszczono ponad jego łóżkiem, jego nazwisko na tablicy. Marketon zbiegł w korzystnej porze, a miejsce jego w łóżku zajął inny ranny, który niebawem umarł. Nazwisko na tablicy nie zosta-

ło zmienione. Przez Genewę otrzymała Marketonowa wieść o śmierci męża i zegarek, jako inne drobniaczki; gmina wypłaciła Marketonowej rentę należącą się wdowom po żołnierzach. Właściwy Marketon błakał się jednak przez dni 11 i dostał się ponownie do niewoli francuskiej i obecnie po trzech miesiącach dostała żona jego wiadomość, że Marketon żyje.

Z różnych stron.

Bochum. W niedzielę wieczorem napadł pewien drab służący i zawiąknął ją w kartofliko. Napadnięta broniła się z krzykiem, tak że pomoc przybyła. Opryszek zbiegł. Ma prawdopodobnie bardzo podrapaną tawrz.

Altenbochum. Zboże okoliczne dobrze wzrosło.

Stiepel. Robotnik Karol Rohkämper utonął podczas kąpieli, tknięty paralizem.

Kolonia. Pewna kobieta usiłowała zatruci gazem siebie i dwoje dzieci. Gdy dziewczynka straciła przytomność, zastrzeliła syna i siebie. Dziewczynka odzyskała zmysły, chłopca odstawiono umierającego do lazaretu.

Iserlohn. Dwie kobiety okradły mężczyznę idącego z niemi ulicą w stanie nietrzeźwym.

Haltern. Wskutek podłożenia ognia spłonął dom mieszkalny Bennemanna. Podpalacz powiesił się w lesie.

Kto przekracza granicę Niemiec, dobrze uczyni, gdy zabierze ze sobą jak najmniej listów, druków, gazet, gdyż mając ich wiele może łatwo opóźnić swą dalszą podróż, albowiem urzędy graniczne mają obowiązek ściśle zbadać, a gazety niemal wszystkie podlegają konfiskacie.

Pamiętki z pola walki zatrzymać wolno tylko za zezwoleniem władzy. Kto pozwolenia takiego nie posiada, a nie chce narażać się na karę lub denuncyację, powinien zgłosić się do miejscowej władzy wojskowej.

skich zdobyto. Także natarcie naszej obrony krajowej na stanowiska, na których nieprzyjacieli jeszcze się trzymali, zostało uwięzione pomyslnym skutkiem.

Rosyanie (na północ od Nowogrodu) cofnęli się pozostawiając w naszych rękach 2000 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Dalej na południe od Narwi zdobyto silny okop stanowiska przed Rożanem. Wzięto 560 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Nieprzyjacieli usiłuje opierać się nad tą rzeką uporczywie. Rozpaczliwe starcia nieprzyjacielskie, który zgromadził wojska od przyczółków mostowych pod Rożanem, Pułtuskim i Modlinem, chybiły. Rosyanie ponieśli wielkie wielkie straty; 1000 pozostało w naszych rękach. Linie Blonie-Grójec trzymał nieprzyjacieli tylko krótko. Pod wzmagającym się ze wszystkich stron naciskiem naszych wojsk zaczęli Rosy nie opuszczać swoje okopy na zachód od Grójca, cofając się w kierunku wschodnim. Nasze wojsko idzie tuż za nimi.

Na południowym wschodzie.

W pościgu doszły wojska niemieckie generała porucznika Woyrscha wczoraj do wysuniętych stanowisk przyczółkowych na południe od Deblina. Natarczy natychmiast zdobyły stanowiska nieprzyjacielskie pod Władysławowem; o stanowiska sąsiednie walki jeszcze się toczą.

Pomiędzy górną Wisłą i Bugiem nieprzyjacieli jeszcze raz stawili czoło wojskom marszałka Mackensena.

Mimo silnego oporu wtargnęły austriacko-węgierskie wojska pod Skrzyńcem i Niedźwiedzicą Małą (na południe wy zachód od Lublina, a oddziały niemieckie na południowy wschód od Pasków na stanowiska nieprzyjacielskie. Natarcie trwa jeszcze.

Najwyższe dowództwo wojsk.

Inwalidzi wojenni nie powinni, jak piszą gazety niemieckie, liczyć na jakiś urząd państwowy, ale chwycić się każdego możliwego zajęcia, prywatnego, gdyż w zakresie kolei i poczt wszystkie odpowiednie posady są obsadzone a odnośne władze zasypane są zgłoszeniami o pracę.

Dodatki dla robotników państwowych. Minister robót publicznych w okólniku zwraca władzom uwagę, aby punktualnie dotrzymywano terminów wypłaty zarobków robotnikom. Niżsi i średni urzędnicy administracji budowlanych nie mają otrzymywać dodatków z powodu drożyzny, za to mają im być udzielone nadzwyczajne zapomogi, jeśli mają licznieszą rodzinę. Co do robotników, to również zaniechanem ma być na ogół podwyższenie zarobków, natomiast ma się im przyjsć w pomoc — wobec ogólnej drożyzny — jednorazowymi datkami. Dodatki te powinny wynosić: a) dla robotników niezamężnych i robotników bezdzietnych z uwzględnieniem stosunków w danej miejscowości, 6 do 9 marek; b) dla robotników żonaty, mających 1—3 dzieci poniżej 14 lat 10 do 20 marek; c) dla robotników żonaty, mających więcej niż troje dzieci, 15 do 28 marek miesięcznie.

Uregulowanie handlu mąką. Celem zapobieżenia handlowi t. zw. mąką nie podlegającą arestowi państwowemu, który powodował wielkie zwwyżki cen na mąkę zdecydował się kanclerz rzeszy na zniesienie starych przepisów w tej sprawie i wydanie nowych, według których i ta mąka z dniem 16 sierpnia obłożona będzie arestem.

Ostatnie wiadomości.

POSPOLITE RUSZENIE W ROSYI.

Rosya powołuje w Królestwie Polskim pod broń niewyćwiczonych pospolite ruszenie.

ŻYDZI W ADMINISTRACYI MIEJSKIEJ KRÓLESTWA.

Voss, Ztg. donosi: Jak wiadomo, dokonuje się obecnie według nowej „ordynacji miejskiej” dla pozostających pod administracją niemiecką części Królestwa nominacja członków magistratów (ławników) i rad miejskich przy pierwszym ich tworzeniu. W Łodzi, Pabianicach, Wieluniu i wielu innych miastach mianowania już nastąpiły. Dowiadujemy się z najlepszego źródła, że ludność żydowska stosownie do swej siły obok innych narodowości przy tworzeniu miejskich ciał samorządnych w całej pełni zostaje uwzględniona. W Łodzi między 10 ławnikami znajduje się 3 żydów, mianowicie pp. bankier Stanisław Jarociński, fabrykant Bielszowski i kupiec Sergiusz Hoffmann. Między 36 radnymi zasiada 12 żydów. W Pabianicach zamianowano ławnikami 3 Niemców, 2 Polaków i 1 żyda. Na 23 radnych jest, jak słyszymy, 12 Niemców, 7 Polaków i 4 żydów. W Wieluniu rada miejska składa się z 4 Niemców, 4 Polaków i 4 żydów.

PIERWSZYM BURMISTRZEM CZE-STOCHOWY

władze zamianowały radcę regencyjnego Knoblocha z Mersebruga w prowincyi saskiej.

BURMISTRZEM WŁOCŁAWKA

zamianowany został nadporucznik i radca miejski Friedrich z Wrocławia.

Z WIELUNIA.

W ubiegłym tygodniu z rozporządzenia władz rozwiązano dotychczasowy magistrat miasta Wielunia w Królestwie. Stanowisko burmistrza objął sędzia wojenny, Stegmann.

Baczność Lünen.

Rodacy! Wybory do rady miejskiej się zbliżają, a będziemy brali udział, każdy obywatel niech do listy zajrzy, czy jest wciągnięty, może to u prezesa Tow. Wyborczego Lünen Sued uczynić po nabożeństwie w niedzielę 25. 7. 1915 u pana Musmannna, a część miasta Victoria u prezesa p. Pudlickiego Tow. Wyborczego Lünen. Lista na Polaków jest od 30. 7. 1915 do obejrzenia. Kto z Rodaków w liście nie jest, ten w wyborach brać udziału nie może.

Antoni Chrobot,

prezes Tow. Wyborczego w Lünen-Süd.



Towarzystwo św. Barbary w Bochum. donosi swym członkom iż umarł członek naszego towarzystwa

śp. ANDRZEJ THOMAS

w 52 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, rano 24 b. m. o godz. 7 pół z domu żałoby Bessmenstr. nr. 76. Członkowie winni się stawić o godzinie 7 w lokalu Towarzystwa. O liczny udział w pogrzebie proszą

Zarząd.

Tow. św. Antoniego w Recklingh.-Süd (na Ludwiku)

podaje swym członkom do wiadomości, iż zebranie miesięczne oraz kwartalne walne odbędzie się w niedzielę 25 lipca do południa o godz. 10. O liczny udział w zebraniu proszą

Zarząd.

Uwaga: Zarząd i rewizorowie kasy zechcą się zebrać zaraz po polskim nabożeństwie.

Sekretarz

Towarzystwo św. Piotra w Steele prosi Szan. Rodaków, ażeby wszelkie listy i pisma przesyłali na ręce przewodniczącego: Michaś Piotr, König-steele Notebaumska No. 38, albo do sekretarza: Ignacy Grzegorzczak, Steele-Ruhr przy ulicy Köllmannstr. nr. 2. — W razie niezastosowania się do powyższych adresów, towarzystwo nie daje odpowiedzi. Ig. Grzegorzczak, sekr.

Nabożeństwo polskie w Langenbochum.

W czwartek 22 lipca wieczorem kazanie z nabożeństwem. W piątek 23 lipca spowiedź św. rano od 6, a po poł. od 4. W sobotę 24 lipca spowiedź św. rano od 6, po poł. od 4. W niedzielę po południu kazanie polskie o godz. 2.

Polskie nabożeństwo w Scherlebeck.

W niedzielę 25 lipca wieczorem o 7 godz. kazanie polskie. W poniedziałek spowiedź św. rano od 6 a po poł. od 5. W czwartek 27 lipca spowiedź św. rano od 6, a po poł. od godz. 5. Msza św. rano o godz. ½7. W środę 28 lipca spowiedź św. rano od godz. 4. Msza św. o godz. ½5.

Nabożeństwo polskie w Hochlar.

W środę 28 lipca spowiedź św. od 7 godz. wieczorem. Nabożeństwo z kazaniem o godz. 8 wieczorem. W czwartek 29 lipca spowiedź św. rano od 6. Msza św. o godz. ½7. Spowiedź św. po poł. od godz. 7. Nabożeństwo z kazaniem o godz. 8 wieczorem. W piątek 30 lipca spowiedź św. od godz. 4 rano. Msza św. o godz. ½5 rano.

Nabożeństwo polskie w Marl.

W piątek dnia 30 lipca spowiedź św. od godz. 6 wieczorem. Kazanie z nabożeństwem o godz. 8. W sobotę 31 lipca spowiedź św. rano od godz. 6, a po poł. od godz. 4. Msza św. rano o ½7. W niedzielę 1 sierpnia spowiedź św. od godz. 6 rano. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 2 po poł.

Polskie nabożeństwo w Schmachtendorf

W sobotę 24 lipca spowiedź św. po poł. od godz. 4. W niedzielę 25 lipca spowiedź św. rano od godz. 6. Po poł. kazanie z nabożeństwem o godz. 3½. W poniedziałek 26 lipca do południa sposobność do spowiedzi św.

Polskie nabożeństwo w Gels.-Bismarck (Zachód) w kościele św. Anny.

W sobotę 24 lipca sposobność do spowiedzi od godz. 3½ po poł. W niedzielę 25 lipca spowiedź św. rano od godz. 6. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 4. W poniedziałek 26 lipca spowiedź św. przed południem.

Polskie nabożeństwo w klasztorze św. Mikołaja OO. Oblatów w Kapellen.

W sobotę 24 lipca sposobność do spowiedzi św. po poł. od 4 godz. W niedzielę 25 lipca spowiedź św. rano od 6 godz. Msza św. z polskim śpiewem i kazaniem o godz. 10 przed poł.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski”, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcję Jan Brelski w Bochum

Wojna.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

WTB. Wielka kwatera główna, 21 lipca.

Na zachodzie.

W części wschodniej Argonów szturmowały nasze wojska, aby poprawić swoje nowe stanowisko, kilka rowów francuskich, wzięty do niewoli 5 oficerów i 365 żołnierzy i zdobyły karabin maszynowy.

W Wogezach stoczono w okolicy Münster zaciętą walkę. Francuzi zaczęli wielokrotnie nasze stanowisko pomiędzy Lingenkopf (na północ od miasta Münster) i Mühlbach. Natarcia odparto. W niektórych miejscach wtargnął nieprzyjacieli do naszych okopów i trzeba go było wyrzucać w zaciętej walce ręcznej. Na południowy zachód od góry Reichsackerkopf siedzi jeszcze w kawale naszego rowu. Dzień i noc ostrzeliwał nieprzyjacieli gwałtownie zaczepioną linię i stanowiska sąsiednie. Wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i około 120 chłopów, przeważnie strzelców alpejskich.

Niemiecki samolot wojenny spędził na ziemi samolot francuski pod Bapenne. Samolot dostał się nienaruszony w nasze ręce. Na miasto Colmar w Alzacji rzucili lotnicy nieprzyjacielscy bomby, z których 10 padło na domy i ulice miasta. Jeden cywilny mężczyzna został zabity a jedna kobieta raniona.

Na wschodzie.

Na wschód od Popeljan i Kurszan cofa się nieprzyjacieli przed naszym wojskiem. Na zachód od Szawel zdobyto i zajęto ostatnie okopy nieprzyjacielskie a pościg zwrócono dalej w kierunku wschodnim.

Nad Dubisą na wschód od Rosien przełamało natarcie niemieckie linie rosyjską. I tu cofa się nieprzyjacieli.

Na południu od drogi z Maryampola do Kowna zajęliśmy wieś Kiekieryszki i Janówkę. Trzy rzędy okopów rosyjs-

OBUWIE

Damskie trzewiki niskie 4⁹⁰
białe płótno sznurow. lub z guzikami, ładne, modne
formy, wysoki napiętek . . . para 6,50,

Damskie trzewiki niskie 8⁵⁰
Mimosakid, sznurow. lub z guzikami, lak. czubek
Derby, mod., krótkie formy, ładny napiętek. para 10,50

Damskie trzewiki niskie 10⁵⁰
lak. skóra, sznurow. lub zapin., eleganckie formy
przód krótki, ładny napiętek . . . para 12,50

Damskie trzewiki z paskiem 4⁹⁰
białe płótno, I pasek i krzyż. paski, ładne modne
krótkie formy . . . para 6,90

Damskie trzewiki z paskiem 8⁵⁰
Mimosakid I i III paski eleg. krótkie szerokie formy
wysoki napiętek . . . para 10,50

Damskie trzewiki z paskiem 10⁵⁰
lakowa skóra, I i III paski i krzyżowane paski,
bardzo ładne, modne formy, wysoki nap. para 12,50

Damskie trzewiki sznurowane 9⁷⁵
z czubkiem lakowym lub bez, Derby, modne i wyg.
formy z wysokim i niższym napiętk. para 11,50

Damskie trzewiki sznurowane 12⁵⁰
prawdz. szewro, także zapinane z lak czubkiem,
eleg. krótkie formy, ostatnia forma Good para 14,50

Damskie trzewiki sznurowane 12⁵⁰
lakowy czubek, nader wygodne, szerokie formy,
szerokie dla starszych pań płaski nap. para 15,50

Męskie trzewiki sznurowane 10⁵⁰
Idealbox, modne formy, Derby i lakowy czubek
solidne wykonanie para 12,50

Męskie trzewiki sznurowane 13⁵⁰
prawdz. Boxcalv i Chevro, modne krótkie, szer.
formy także Good-Welt para 14,50

Męskie trzewiki sznurowane 15⁵⁰
prawdz. Chevro i Boxcalv, eleg., wygodne formy,
lakowy czubek Derby para 17,50

ALTHOFF

Rocklinghausen.

NA BEZDOMNYCH!

Wielki Koncert

połączony z śpiewem, ćwiczeniami Sokolic i
Sokołów i przedstawieniem amatorskim :
w niedzielę, dnia 25-go lipca 1915 r. urzędują
Komitet towarzystw polskich w Lütgendorfmund
na sali p. Spechta (przystanek tramwaju Hotel Specht).

Program:

1. Początek o godzinie 4-tej po południu.
2. Otwarcie uroczystości przez wspólny śpiew:
„Serdeczna Matko“
3. Występ miejscowego Koła „Turtuna“ z pieśnią
powitalną.
4. Występ oddziału żeńskiego oraz Sokółów z
ćwiczeniami.
5. Teatr pod tytułem:

„Komornik Poeta“

komedia w 2 aktach bardzo wesela i zajmująca
— — — — — Dokładniejszy program otrzyma
każdy na sali.

Ceny miejsc: Miejsce rezerwowane 3 mk. 1 miejsce
1,50 mk., 2 miejsce 1,00 mk., 3 miejsce 50 fen.

Uwaga: Dzieciom niżej lat 14 wstęp wzbroniony.
Czysty dochód przeznaczony dla głodnych Ro-
daków dotkniętych wojną.

Zarząd Komitetu.

Dom zastawniczy A. Eick & Comp

Bochum, ABC-Str. nr. 11.

LICYTACJA

zastawionych w miesiacu
kwietnia 1914. pod nr. 143 505
a jeszcze nie wykup. lub odnow. zestawów.
96) odbędzie się

w wtorek 27, i srode, 28 lipca 1915

od rano o godzinie 9, i po południu 3
w naszym lokalu sprzedaży ul. ABC 9.

Sprzedawane będą: Wielkie zapasy ubrań
wielkie zapasy płótna, prześcieradeł, obrusy
ręczniki, koszule, barchan, płótna do pierza,
pościela, kołdry watowane, kołdry na łóżka
obrusy lepsze, materye na suknie, dalej oko-
ło 100 zegarków kieszonkowych, tańcuszków
towarów ze złota, pierścieni, broszki, kol-
czyki i naszyjniki, kilka regulatorów, zega-
rów ściennych i budzików, harmonik, wóz-
ków dla dzieci, pierzyna wierzchnich i spodnich-
poduszek, 10/10 cygar, 2 maszyny do szycia
2 kołowce.

Makulature

(stare gazety) poleca

Wiarus Polski Bochum.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiser-
lichen Postamt ein Exemplar der Zei-
tung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zei-
tungspreisliste für 1915 Seite 513)
für das III. Quartal 1915 und zahle an
Abonnement und Bestellgeld 2,22 Mk.

Obige 2,22 Mk. erhalten zu haben

Bescheinigt

den 1915

Kaiserl. Postamt

Polowe karty pocztowe

do żołnierzy

10 sztuk 5 fenigów

— poleca —

„Wiarus Polski“ - Bochum

ul. Klosterna (Klosterstr. 8.)